

Udział płac w PKB płasuje nas na końcu Europy

15 listopada 2017

Doniesienia o malejącym bezrobociu oraz braku rąk do pracy nie zmieniają faktu, iż Polska dalej znajduje się na końcu Unii Europejskiej jeśli chodzi o udział płac w PKB całego kraju. Wynosi on bowiem zaledwie 48 procent i stale maleje od 1995 roku, co jest w dużej mierze związane ze słabnącą pozycją pracownika względem międzynarodowych korporacji, dlatego też płace rosną dużo wolniej niż sama wydajność pracy.

Dzięki wskaźnikowi udziału płac w PKB możemy się przekonać, czy wynagrodzenia rzeczywiście rosną wraz z wydajnością naszej pracy i ile tak naprawdę zarabiamy w porównaniu do wszystkich dóbr i wartości wytworzonych w gospodarce. Według najnowszych prognoz Komisji Europejskiej dalej znajdujemy się pod tym względem na samym szarym końcu Unii Europejskiej, ponieważ wynagrodzenia stanowią tylko 48 proc. polskiego PKB, a na dodatek od 1995 roku współczynnik ten spadł aż o 8,9 pkt. proc.

Pod tym względem gorzej w UE jest tylko na Węgrzech, Malcie, Irlandii oraz Słowacji, a nieco lepiej jest w Czechach i Rumunii. Daleko nam jednak do niewielkiej Słowenii, gdzie wynagrodzenia stanowią blisko 60 proc. PKB. Należy przy tym pamiętać, że ważne są tutaj uwarunkowania metodologiczne, ponieważ do wskaźnika częściowo w ogóle nie wlicza się rolnictwa stanowiącego wciąż 11 proc. całej polskiej gospodarki, która ponadto cechuje się dużym odsetkiem osób samozatrudnionych, zaś ich dochody wliczane są po prostu do zysków kapitału.

Nie zmienia to jednak faktu, iż płace w Polsce są na niskim poziomie głównie z powodu słabnącej pozycji pracownika. We współczesnej ekonomice coraz większą rolę odgrywają

międzynarodowe koncerny, które w porównaniu do zwykłych ludzi są dużo bardziej mobilne i mogą po prostu przenieść swoją produkcję w inne miejsce, lub też posiłkować się tanim importem. Rosnące nierówności prowadzą przy tym do tego, iż w niektórych państwach gospodarstwa domowe muszą się zadłużać, bądź też potrzebne jest utrzymywanie nadwyżki eksportowej przez państwo.

Eksperti wypowiadający się dla portalu „Business Insider” zwracają uwagę, że w Polsce dochodził do tego oczywiście problem kształtu naszej gospodarki, opierającej się głównie na inwestycjach zagranicznych oraz taniej sile roboczej. Co prawda wzrost gospodarczy w naszym kraju cały czas był dodatni, ale przez wysokie bezrobocie pracownicy mieli niewielką możliwość naciskania na pracodawców w kwestii podwyżek. Wciąż dochodzą do tego takie kwestie jak słabe uzwiązkowanie, słabość umów zbiorowych, brak mechanizmu indeksacji wynagrodzeń, czy też wypieranie umów o pracę przez umowy śmieciowe.

Ponadto dalej opieramy się na sektorze małych i średnich przedsiębiorstw, które są w stanie jedynie tanio montować i produkować podzespoły, podczas gdy to firmy o międzynarodowej skali mogą zaoferować wyższe wynagrodzenia i faktycznie przyczyniać się do technologicznego rozwoju gospodarki. Trzeba przy tym pamiętać, iż trend spadku wartości płac w PKB jest problemem globalnym i prowadzi do wzrostu liczby osób kwalifikujących się do grupy najgorzej zarabiających pracowników.

Na podstawie: [Businessinsider.com.pl](https://businessinsider.com.pl)

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)